

ROMAN JURAS
Uniwersytet Gdański

NIKTÓRE PSYCHOSPOŁECZNE UWARUNKOWANIA RESOCJALIZACJI NIELETNICH I MŁODOCIANYCH OBCOKRAJOWCÓW W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

1. Problematykę resocjalizacji nieletnich i młodocianych obcokrajowców w RFN należy rozpatrywać przy uwzględnieniu dwóch podstawowych generalnych uwarunkowań. Z jednej strony dotyczy to ogólnej sytuacji obcokrajowców w RFN. Z drugiej natomiast strony odmienna regulacja prawna dotycząca odpowiedzialności karnej za popełnienie czynów karalnych przez nieletnich i młodocianych – znacznie różniąc się w tym względzie od naszych rozwiązań – wymusza w praktyce stosowanie odmiennych środków wychowawczych i karnych. Dopiero bowiem na tak zarysowanym tle można ukazać całą złożoność sytuacji nieletnich i młodocianych obcokrajowców pozbawionych wolności.

2. Narastanie szeroko rozumianego „problemu obcokrajowców” (często nazywanego także problemem „Gastarbeiterów”)¹ należy rozpatrywać w kontekście dynamiki tego zjawiska i wywołanych tym skutków społecznych. O ile w 1959 r. w RFN i Berlinie Zachodnim przebywało legalnie około 163 tys. obcokrajowców (Gastarbeiterów), co stanowiło tylko około 0,8 % ogółu mieszkańców, to już w roku 1973 na terenie RFN zarejestrowano około 4 milionów obcokrajowców, którzy stanowią już ponad 7 % całej ludności RFN². W tym to okresie następuje prawne zahamowanie dalszego napływu Gastarbeiterów i dlatego też w 1983 ich liczba wynosi około 4,5 miliona, w tym ponad 1,5 miliona Turków³. W niektórych większych ośrodkach miejskich notuje się znaczną nadreprezentatywność tych osób i dlatego też np. pod koniec 1983 r. we Frankfurcie n. Menem wśród ludności tego miasta było aż 21,2 % osób pochodzenia obcego, w tym głównie Turków⁴.

Ten gwałtowny napływ tak znacznej liczby ludności pochodzenia obcego wywołał liczne reperkusje społeczne. Do ważniejszych można zaliczyć m. in. osiedlanie się na stałe licznych grup obcokrajowców oraz powstanie w tych środowiskach drugiej i trzeciej generacji „Gastarbeiterów”.

Pierwsza generacja „Gastarbeiterów” w praktyce nie wiązała dalszej swojej egzystencji z czasowym miejscem pobytu, nie widziała potrzeby integrowania się i dążyła za wszelką cenę do uzyskania określonych korzyści materialnych. Dlatego też w praktyce prezentowali postawy podporządkowania, godzili się na wszelkie warunki i jednocześnie nie dopominali się praw (znane powiedzenie: Ohne Fleiss kein Preis!).

Natomiast ich dzieci i wnukowie, przybyli do RFN w bardzo młodym wieku lub tu urodzeni swoją sytuację postrzegają zupełnie inaczej, nie godząc się z postawami swoich rodziców lub dziadków. Gdy jednocześnie uzmysłowimy sobie, że wśród 4,5 miliona obcokrajowców znajduje się około 25 % dzieci i młodzieży, to problem ten jawi się w postaci ponad 1,5 miliona osób⁵. O ile rodzice lub dziadkowie drugiej i trzeciej generacji obcokrajowców swoją sytuację społeczną postrzegali w miarę jednoznacznie, tj. że są tylko czasowymi przybyszami mającymi ograniczone prawa, to druga i trzecia generacja obcokrajowców postrzega siebie zupełnie inaczej. Dzieje się tak dlatego, iż u osób tych, na skutek wychowywania w szkołach niemieckich i przebywania w środowisku niemieckich rówieśników, zachodzą określone zmiany w ich osobowościach. Na podstawie dostępnych badań⁶ można stwierdzić, że dzieci i młodzież z rodzin obcokrajowców zatracają swoją kulturową i etniczną tożsamość. Jednocześnie można stwierdzić, że oni nie żyją w dwóch światach, lecz najczęściej

między dwoma światami⁷.

Mentalność, kultura i język w zasadzie są kultywowane przez rodziców i oni to próbują wpływać na utrzymanie narodowej tożsamości dzieci i wnuków. Jednak dzieci, wychowywane w niemieckiej szkole i podejmujące pracę w środowisku odmiennym od tego w jakim przebywali ich rodzice lub dziadkowie, postrzegają swoje perspektywy życiowe i swoje miejsce w społeczeństwie zupełnie inaczej. Niemniej jednak ich wyobrażenia i oczekiwania w praktyce nie spełniają się i na każdym kroku odczuwają swoją odmienność wynikającą tylko z ich pochodzenia⁸. To rodzi nie tylko określone sytuacje społeczne⁹, lecz u poszczególnych jednostek wywołuje daleko idące zmiany w osobowości, prowadzące w licznych przypadkach do zupełnej dezintegracji. To m.in. powoduje, iż tak duża część młodzieży znajduje się na marginesie życia społecznego, zajmując pozycję tzw. Randseitera lub też funkcjonując w grupach marginesu społecznego (Randgruppen)¹⁰.

Te niekorzystne sytuacje społeczne i występujące na ich tle frustracje wywołują określone reakcje ze strony tej młodzieży. Tym m.in. można tłumaczyć, iż obcokrajowcy – w tym także nieletni i młodociani – są wykazywani w statystyce popełnianych przestępstw w RFN. Zjawisko to występuje nie tylko w odniesieniu do określonych kategorii przestępstw lub też tylko określonych środowisk, np. dużych aglomeracji o znacznej przewadze ludności napływowej, lecz w praktyce odnosi do przestępczości wogóle na przestrzeni ostatnich lat¹¹. W związku z tym, iż liczba osób pochodzenia obcego skazywanych na kary pozbawienia wolności stale rośnie, dla penitencjarystyki w RFN istotnym staje się problem resocjalizacji tej kategorii więźniów.

3. Drugim problemem, który należy wstępnie omówić są uregulowania prawne, które skutkują także w odniesieniu do obcokrajowców.

Specjalne przepisy młodzieżowego prawa sądowego (Jugendgerichtsgesetz)¹² ustanawiają dwie oddzielne kategorie młodych ludzi odpowiadających przed sądem za popełnione przestępstwa. Pierwszą kategorię stanowią nieletni (Jugendlicher), którzy w chwili popełnienia przestępstwa ukończyli 14 lat a nie mają ukończonych lat 18. Natomiast drugą kategorię stanowią dorastający (Heranwachsender) tj. sprawcy, którzy ukończyli lat 18 i nie mają ukończonych lat 21¹³. Jednocześnie przepisy te stanowią, że sędzia może stosować w odniesieniu do obu tych kategorii nie tylko środki wychowawcze, lecz także zróżnicowane środki karne. Może zatem w uzasadnionych przypadkach stosować karę aresztu od jednego do czterech tygodni¹⁴ lub też tzw. karę młodzieżową (Jugendstrafe) od sześciu miesięcy do pięciu lat, a w niektórych przypadkach nawet do lat dziesięciu¹⁵.

Skazani na tzw. karę młodzieżową odbywają ją w specjalnych zakładach karnych dla młodocianych (Jugendstrafvollzugsanstalten)¹⁶. Istnieje tu jednak pewne zróżnicowanie w odniesieniu do wyszczególnionych kategorii. O ile w odniesieniu do nieletnich orzeka się obligatoryjnie odbywanie kary w takim zakładzie, to w odniesieniu do dorastających sposób odbywania kary określa w każdym przypadku sąd. Dlatego też część tych skazanych odbywa kary w zakładach karnych dla nieletnich, a część w normalnych zakładach karnych.

4. Już w okresie śledztwa a następnie rozprawy sądowej obcokrajowcy znajdują się w znacznie gorszej sytuacji niż tubylcy. W stosunku do nich znacznie szybciej formułuje się określone zarzuty, częściej stosuje się areszt i relatywnie częściej wymierza się kary izolacyjne¹⁷.

Nieletni i młodociani obcokrajowcy skazani na tzw. karę młodzieżową podobnie jak ich niemieccy rówieśnicy są kierowani do Jugendstrafvollzugsanstalten w poszczególnych krajach związkowych (Landach). Mimo zagwarantowanego prawem takiego samego traktowania, ich obce pochodzenie (dotyczy to jednak głównie najliczniejszej grupy więźniów pochodzenia tureckiego) powoduje, to, iż od samego początku ich sytuacja społeczna w zakładzie karnym,

ich stosunki z innymi więźniami oraz personelem odbiega znacznie od przeciętności.

Na podstawie dostępnej literatury oraz analizy przeprowadzonych badań¹⁸ i osobistych obserwacji oraz rozmów prowadzonych w trakcie badań w tego typu zakładzie¹⁹ można stwierdzić występowanie specyficznych relacji między więźniami tubylcami i obcokrajowcami, między personelem a więźniami różnego pochodzenia oraz między formami prowadzonej działalności resocjalizacyjnej w odniesieniu do różnych kategorii więźniów.

5. W penitencjaryście Republiki Federalnej Niemiec w zasadzie w klasyfikacji więźniów nie uwzględnia się ich pochodzenia (narodowości). Dlatego też w większości przypadków skazani różnego pochodzenia odbywają karę pozbawienia wolności razem. Czynione w przeszłości próby wydzielenia specjalnych zakładów karnych dla obcokrajowców nie przyniosły spodziewanych pozytywnych skutków. Okazało się bowiem, iż głównymi oponentami takich rozwiązań byli młodociani i nieletni więźniowie—obcokrajowcy zaliczani do drugiej i trzeciej generacji. W praktyce skazani ci nie widzą potrzeby tworzenia odrębnych zakładów karnych lub też specjalnych oddziałów dla cudzoziemców w zakładach zbiorczych, argumentując to tym, iż wszyscy więźniowie są wobec prawa równi i powinni mieć takie same warunki. Dlatego też – ich zdaniem – nie należy tworzyć wydzielonych enklaw w obrębie zakładów, które w praktyce przemieniają się w swoiste getta²⁰. Tego typu postawy więźniów – obcokrajowców spotykają się jednak z różnym przyjęciem nie tylko ze strony personelu, lecz także ze strony innych współwięźniów.

Na podstawie poczynionych obserwacji w Jugendstrafvollzugsanstalt Bremen—Blokland mogą stwierdzić, iż w praktyce pozycja społeczna więźniów – obcokrajowców w tego typu zakładach jest relatywnie niska. Dotyczy to nie tylko struktur formalnych, lecz także układów nieformalnych, tj. pozycji w tzw. subkulturze więziennej²¹. Niska pozycja tej kategorii skazanych w głównej mierze przejawiała się w stosowaniu względem nich znacznych ograniczeń i znacznie więcej elementów izolacji niż w odniesieniu do innych skazanych. W tym też celu ograniczono możliwości podejmowania pracy i nauki poza zakładem karnym. Stosowano w odniesieniu do nich także ograniczenia w zatrudnianiu. Odnosiło się to nie tylko do ograniczania w zatrudnianiu ich poza zakładem, lecz w licznych przypadkach otrzymywali oni gorszą i niżej płatną pracę. Bardzo często właśnie ci skazani pełnili różne nieodpłatne funkcje na terenie zakładu karnego. Podobne rezultaty przynoszą także badania w innych podobnych zakładach²².

Tego typu praktyka nie miała w praktyce żadnego związku z zachowaniem się skazanych. Bowiem przez większość personelu młodociani i nieletni więźniowie obcokrajowcy w zasadzie byli oceniani pozytywnie i wyrażano się o nich jako „Fleißig” (pilny) lub „Untertänig” (uniżony).

Ten specyficzny stosunek personelu do nieletnich i młodocianych więźniów – obcokrajowców w praktyce doprowadził do tego, iż w odniesieniu do tej kategorii skazanych najczęściej stosuje się reguły „zastępczej socjalizacji” (Ersatz—Sozialisation)²³. Egzemplifikacją tych niekorzystnych postaw i praktyk personelu niech będą wyniki badań częstotliwości opracowywania i realizowania tzw. Vollzugsplan²⁴.

Okazało się bowiem w praktyce, że tego typu planowe działania podejmowano tylko w odniesieniu do 8,3 % więźniów—obcokrajowców²⁵.

Tego typu praktyka wynika nie tylko z określonych trudności technicznych w postaci bariery językowej, trudności diagnostycznych czy też małej znajomości przyczyn popełniania przestępstw przez tę kategorię skazanych. Lecz w licznych przypadkach wynikała ona z ogólnego nastawienia Niemców do obcokrajowców. Także określone koncepcje teoretyczne wzmacniają tego typu postawy. Można tu przykładowo przytoczyć poglądy G. Kaisera, który stwierdza, że przy zbyt dużych różnicach norm kulturowych nie mogą one być równocześnie akceptowane

przez jednostkę, która w ten sposób schodzi na margines życia społecznego dominującej większości²⁶. Osoba taka w konsekwencji wejdzie w kolizję z dominującym systemem norm i będąc zepchnięta, jako Randseiter, na margines życia społecznego będzie silnie postrzegała swoją „inność”. W konsekwencji można dojść do wniosku, że kryminalizacja takich jednostek jest zdeterminowana istniejącym konfliktem kulturowym²⁷, a podejmowane czynności resocjalizacyjne nie przyniosą żadnych pozytywnych efektów.

Czy rzeczywiście więźniowie – obcokrajowcy postrzegają siebie jako „innych”? Czy rzeczywiście ich „ja” ulega deformacji, a jaźń odzwierciedlona – rozumiana jako zespół wyobrażeń, które kształtujemy w sobie na podstawie oceny otoczenia oraz na podstawie tego co sami wyobrażamy, że inni sądzą o nas – obniża w ich subiektywnym odczuciu ich wartość? Odpowiedź na tak postawione pytania jest jednocześnie odpowiedzią na pytanie o sens resocjalizacji tej kategorii skazanych. Na podstawie własnych obserwacji poczynionych w Jugendstrafvollzugsanstalt Bremen–Blockland oraz po przeanalizowaniu niektórych wyników badań odpowiedź na tak sformułowane pytania brzmi następująco.

Obcokrajowcy pierwszej generacji – kulturowo, społecznie i psychicznie luźno związani ze środowiskiem społecznym ich czasowego pobytu – postrzegają siebie jako „innych” i we wielu przypadkach czynią nawet w tym kierunku liczne zabiegi (strój, konsekwentne używanie tylko mowy ojczystej, pokazowa obrzędowość itp.), aby tę „swoją inność” podkreślić. Osób tych nie będzie frustrowało inne ich traktowanie przez tubylców, a w zakładzie karnym w zasadzie poddają się wszelkim rygorom²⁸, jakie są stosowane względem nich. Dbają bardzo usilnie o zachowanie swoich odrębności etnicznych (np. żądają posługi religijnej, odpowiedniego pożywienia itp). U tej kategorii skazanych ich „ja” w praktyce nie ulega deformacji, a ich jaźń odzwierciedlona nie obniża w ich subiektywnym odczuciu ich wartości. Dlatego w celu odizolowania się od niekorzystnych wpływów otoczenia więźniowie ci w głównej mierze optują za tworzeniem oddzielnych dla nich zakładów lub też specjalnych oddziałów. Lecz w praktyce penitencjarnej RFN, szczególnie jednak w tzw. Jugendstrafvollzugsanstalten, ta kategoria więźniów – obcokrajowców jest aktualnie nieliczna.

Obecnie w zakładach karnych dla młodocianych w RFN dominują głównie nieletni i dorastający zaliczani do tzw. drugiej i trzeciej generacji Gastarbeiterów. Więźniowie ci postrzegają siebie także jako „innych”, głównie jednak na skutek dyskryminujących działań społecznych, które są na nich nakierowane, a z którymi nie potrafią się pogodzić. Uważając się w większości za równoprawnych obywateli RFN nie potrafią i nie chcą pogodzić się z innym ich traktowaniem. W związku z tym ich „ja” w licznych przypadkach ulega swoistej deformacji i nie potrafią sami się określić.

Natomiast czynności obronne tej kategorii skazanych w głównej mierze sprowadzają się do żądania równego traktowania z innymi (tu należy upatrywać przyczyn zdecydowanego oporu tej kategorii skazanych przeciw tworzeniu oddzielnych zakładów lub oddziałów dla obcokrajowców). Właśnie tym zachowaniem – w swojej istocie naturalnym – w licznych przypadkach wywołują niechętnie postawy u personelu, który uważa, że obcokrajowcom należy się znacznie mniej niż tubylcom. Ujawniające się w praktyce tych zakładów konflikty między poszczególnymi kategoriami więźniów w licznych przypadkach mają swoje podłoże w uzurpowaniu sobie przez tubylców ich nadrzędnej roli.

W konkluzji można stwierdzić, iż poprzez fakt równego traktowania więźniowie ci jednocześnie ujawniają swoje potrzeby w zakresie resocjalizacji, tym bardziej, iż więźniowie ci znacznie częściej niż ich niemieccy koledzy postrzegają swoje możliwości pozytywnego funkcjonowania po zwolnieniu z zakładu karnego²⁹.

6. Innym istotnym problemem warunkującym efektywność procesu resocjalizacji w placówce penitencjarnej są istniejące układy nieformalne między więźniami. W tym przypadku

dotyczy to głównie relacji między autochtonami a obcokrajowcami, którzy w szerszych układach społecznych bardzo często są w programowej opozycji i konflikcie.

Rodzi się zatem pytanie: Czy więźniowie ze względu na pochodzenie zajmują programowo końcowo różne pozycje społeczne, czy też więzienie wszystkich zrównuje? Czy zatem w więzieniu ujawniają się podobne tendencje w relacji między więźniami, jakie to często obserwuje się w świecie ludzi wolnych? Odpowiedź na tak postawione pytania ujawni bazę społeczną służącą resocjalizacji.

Przyjmując zatem założenie, że efektywność procesu resocjalizacji m.in. zależy od tego czy skazany w zakładzie karnym znalazł dla siebie – w swoim subiektywnym odczuciu – optymalnie korzystne miejsce należy ustalić charakter relacji między dwoma podstawowymi grupami osób tj. obcokrajowcami i tubylcami.

Dotychczasowe wyniki badań tego problemu prowadzone na terenie RFN nie przynoszą jednoznacznych wyników. Oto niektóre z nich.

W.D. Nährlich stwierdza, że podobnie jak na wolności, tak samo w zakładzie karnym obcokrajowcy są dyskryminowani i spychani na margines życia społecznego i stwierdza, że „w strukturze więzienia obcokrajowcy zajmują podrzędne role”³⁰. Do podobnych wniosków doszli także Albrecht i Pfeiffer, którzy stwierdzili, że „obcokrajowcy są u nas bardzo szykanowani, często z przerażeniem obserwuje się ile agresywności przejawiają Niemcy przeciwko nim”³¹. Natomiast do zupełnie innych wniosków doszli Bosetzky, Borchart i Helm. Badali oni subiektywne oceny stosunków między poszczególnymi kategoriami więźniów. Okazało się, że 13 % obcokrajowców stosunki te ocenia jako bardzo dobre, 42,6 % jako dobre, a 32,4 % jako przeciętne³².

Warto także przytoczyć opinie wyżej wymienionych niemieckich autorów, którzy tylko w 22,7 % swoje stosunki z więźniami—obcokrajowcami oceniali jako złe. W konkluzji autorzy dochodzą do wniosku, że „narodowość albo etniczna przynależność nie odgrywają wbrew pozorom w życiu zakładu karnego żadnej naczelnej roli”³³. Płynie stąd wniosek chyba zbyt optymistyczny.

Jak zatem interpretować tak znacznie różniące się wyniki badań tych samych problemów? Przytoczone wyniki badań W.D. Nährlicha dotyczyły początku lat siedemdziesiątych i dlatego też w głównej mierze odnosiły się do obcokrajowców tzw. pierwszej generacji. Niektóre przyczyny tych konfliktów omówiono wyżej. Natomiast badania Albrechta i Pfeiffera oraz Bosetzkyego, Borcharta i Helma pochodzą z tego samego okresu i jednocześnie przynoszą zupełnie odmienne wyniki. Pozorną rozbieżność wyników tych badań będzie można zrozumieć gdy uwzględnimy metodykę badań oraz próby badawcze. Otóż okazało się, że Albrecht i Pfeiffer badali więźniów dorosłych, a potrzebne informacje na temat ich społecznego funkcjonowania w więzieniu uzyskali z wywiadów i przeprowadzonych rozmów z pracownikami tych zakładów. Zatem ich wiedza na te tematy ograniczała się tylko do zewnętrznych ocen dokonanych przez personel. Natomiast drugie badania przeprowadzono na próbie nieletnich i dorastających przebywających w konkretnym zakładzie karnym dla młodocianych. W tym przypadku ustalano głównie subiektywne oceny więźniów—obcokrajowców, którzy na podstawie własnych doświadczeń dokonywali oceny poprawności relacji między nimi a ich niemieckimi współwięźniami.

Na podstawie tych ustaleń można stwierdzić, iż sytuacja społeczna więźniów—obcokrajowców pierwszej generacji lub starszych wiekiem jest gorsza, niż nieletnich i młodocianych, którzy w większości zaliczają się do tzw. drugiej i trzeciej generacji „Gastarbeiterów”.

7. Podsumowując te krótkie rozważania na temat psychospołecznych uwarunkowań społecznego funkcjonowania więźniów—obcokrajowców i możliwości ich resocjalizowania można sformułować następujące wnioski. Aktualnie istnieje wiele barier o charakterze

społecznym oraz dużo przeszkód natury psychologicznej, które nie pozwalają na prawidłowe prowadzenie resocjalizacji nieletnich i młodocianych obcokrajowców. Jednocześnie niektóre badania ujawniają, iż nieletni i dorastający obcokrajowcy są skłonni zaakceptować reguły wychowania resocjalizacyjnego i pragną jednocześnie na zasadach partnerskich uczestniczyć w życiu społecznym więzienia. Wysoka samoocena tej grupy skazanych jest istotnym argumentem za podejmowaniem tego typu działań. Bowiern tylko w ten sposób można uchronić ich od zaburzeń procesów integracyjnych ze środowiskami patogennymi³⁴.

PRZYPISY

- ¹Warto tu przytoczyć słynne powiedzenie Maxa Frischa: „Myśmy chcieli tylko siły roboczej, przyszli ludzie”
- ²Ayanoglu Özcan, *Situation der Ausländer in der BRD W: Ausländer im Strafverfahren und Strafvollzug, Dokumentation*, 1980 s. 4
- ³H. Hubert, *Jugendgerichtshilfe für Ausländer, W: Bewahrungshilfe*, nr 4, 1985 s. 338
- ⁴tamże s. 338
- ⁵Wielkości te odnoszą się do 1983 r. Ayanoglu Özcan podał, że w 1979 z ponad jednego miliona dzieci i młodzieży ponad 650 tys. urodziło się w RFN. Por. Ayanoglu Özcan, *op. cit.* str. 5
- ⁶Oto niektóre ważniejsze publikacje: P.A. Albrecht, Ch. Pfeiffer, *Die Kriminalisierung junger Ausländer*, München 1979; Autoren-Gruppe Ausländerforschung, *Zwischen Getto und Knast*, Reinbeck 1981; R. Kreissl, Th. Munster, *Junge Ausländer im Konflikt*, München 1982; H. Katsoulis, *Bürger zweite Klasse: Ausländer in der Bundesrepublik*, Bonn 1976; F. Seus, L. Wolter, *Zur Delinquenz ausländischer Jugendlicher*, Wiesbaden 1981; H. Richter, *Kulturkonflikt, soziale Mangellage, Ausländer-Stigma*, W: *Kriminologisches Journal* 1981 s. 263
- ⁷H. Hubert, *op. cit.* s. 339
- ⁸R. Juras, *Sytuacja społeczno-prawna więźniów-obcokrajowców w RFN W: Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG Filozofia i Socjologia* nr 9, 1984 s. 79-102
- ⁹Np. gorsze traktowanie w miejscu pracy, konflikty z tubylcami itp.
- ¹⁰Nie można terminu „Randgruppe” utożsamiać z funkcjonującym u nas pojęciem „marginesu społecznego”. Por. *Wörterbuch Soziale Arbeit*, Belz Verlag 1980 s. 358
- ¹¹R. Juras, *Problemy przestępczości kryminalnej w RFN w 1981*, W: *Problemy Kryminologii* nr 162, 1983 s. 619-635 oraz R. Juras, *Przestępczość kryminalna w RFN w latach 1972-1981*, W: *Problemy Kryminologii* nr 165, 1984 s. 488-505
- ¹²*Jugendgerichtsgesetz in der Fassung vom 11.12.1974*
- ¹³§ 1, punkt 2 JGG
- ¹⁴§ 16, punkt 4 JGG
- ¹⁵§ 18, punkt 1 JGG
- ¹⁶§ 92, punkt 1 JGG
- ¹⁷R. Juras, *op. cit.*
- ¹⁸Por. przypis 6

- ¹⁹W 1981 r. prowadziłem badania w Jugendstrafvollzugsanstalt Bremen–Blockland. Por. także: R. Juras, *Niektóre formy resocjalizacji nieletnich i młodocianych w Republice Federalnej Niemiec*, W: *Szkoła Specjalna* nr 2, 1982 s. 142 i nast.
- ²⁰Por. H. Bosetzky, J. Borchert, S. Helm, *Auslander in Berliner Haftanstalten*, W: *Zwischen Getto und Knast* 1981 s. 244
- ²¹W zakładach karnych w RFN istnieją także elementy tzw. drugiego życia. Jednak w zakładach, w których przebywają łącznie różne etniczne grupy więźniów struktura i normy tej podkultury są bardziej złożone. Bowiem nie tylko istnieje to co można nazwać „ogólną podkulturą zakładu karnego”, lecz dodatkowe funkcjonują tam także cząstkowe podkultury związane z określonymi grupami etnicznymi
- ²²Dotyczy to nie tylko nieletnich i dorastających. Na podobne traktowanie są także skazani i dorośli. Por. R. Juras, *Praca więźniów w systemie penitencjarnym RFN*, W: *Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego*
- ²³Por. G. Kaiser, H.J. Kerner, H. Schoch, *Strafvollzug*, Heidelberg 1982 s. 87
- ²⁴Por. *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Luchterhand Verlag 1980
- ²⁵Por. W.D. Nahrlich, *op. cit.* s. 146
- ²⁶G. Kaiser, *Kriminologie* 1976 s. 236
- ²⁷Ayanoglu Ozcan wspomina o tzw. szoku kulturowym (*Kulturschock*)
- ²⁸Warto także podkreślić, iż więźniowie–obcokrajowcy są bardziej odporni na frustracyjne działanie izolacji. Przejawiają znacznie mniej agresji, lecz częściej uciekają się do środków narkotycznych
- ²⁹H. Bosetzky, J. Borchert, S. Helm, *op. cit.*, s. 276
- ³⁰W.D. Nahrlich, *op. cit.*, s. 146
- ³¹P.A. Albrecht, Ch. Pfeiffer, *op. cit.*, s. 88
- ³²H. Bosetzky, J. Borchert, S. Helm, *op. cit.* s.245
- ³³*tamże*, s. 246
- ³⁴Pogląd taki sformułowałem w opracowaniu: R. Juras, *Die desintegrierende Integration jugendlicher ausländischer Strafgefangener (the oretische Uberlegungen)*, W: *Kriminologisches Juornal* (w druku).

СОДЕРЖАНИЕ

Автор разработал статью под этим заглавием на основе исследований проведенных в ФРГ.

В их результате автор утверждает, что приобщение к жизни иностранцев в егой стране, встречает многие барьеры психологической и общественной натуры, делаая его эффекты малооптимистическим для криминолоческих прогноз.